Nr. 9. Kraków, dnia 1 września 1904 r. Rok VII.

KRONIKA FARMACEUTYCZNA

organ Galicyjskiego Tow. farmaceutycznego „Unitas“ w Krakowie

nagrodzona dyplomem honorowym na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w roku 1900.

Koledzy! Pamiętajcie o funduszu wydawnictwa „Kroniki farmaceutycznej“!

Walne Zgromadzenie Towarzystwa niemieckich aptekarzy.

Tegoroczne Walne Zgromadzenie Towarzystwa niemieckich aptekarzy odbyło się dnia 23 i 24 sierpnia w Hamburgu, przy współudziale około 700 czestników, a było połączone z godną widzenia i bogato obesłaną wystawą przyrządów i wyrobów farmaceutycznych. Z gości honorowych wzięli udział w Zgromadzeniu między innymi: senator miasta Hamburga Dr. Stammann, tajny radca rządowy prof. Dr. Schmidt z Marburga, tajny radca rządowy prof. Dr. H. Beckurts z Brunświku, prof. Dr. Thoms z Berlina, radca medycyny aptekarz Froelich z Berlina, Schoepp z Maastricht, prezydent austryackiego Towarzystwa farmaceutów Rudolf Schlegel, przedstawiciel węgierskiego Towarzystwa aptekarzy Roszavölgyi i inni.

Porządek dzienny rozpoczął przewodniczący sprawozdaniem rocznem.

Sprawozdanie to zajmuje się we wstępie planem reformy ogłoszonym w *National Zeitung* na wiosnę 1903 r., jak również odnoszącem się do kwestyi reformy zdaniem ministra dla spraw zdrowia na posiedzeniu pruskiego parlamentu z dnia 26 kwietnia t. r., z którego wyciąga się wniosek, że Państwo Niemieckie zrzekło się jednolitej reformy aptekarstwa i trudną materyę pozostawia poszczególnym państwom. Co do przeprowadzonej już reformy farmaceutycznego wykształcenia przygotowawczego i właściwego powiada sprawozdanie, że wprawdzie nie wypełnia ono przez Towarzystwo reprezentowanych żądań, szczególnie wprowadzenia matury jako warunku wstępu, oznacza jednak zresztą znaczny postęp. W celu założenia instytutu pensyjnego dla sierót, wykonując odnośne postanowienie przeszłorocznego Walnego Zgromadzenia, rozesłano do wszystkich aptekarzy państwa okólnik, a zebrany w ten sposób materyał, oddano do zaopiniowania technikowi asekuracyjnemu. Opinia jego idzie w tym kierunku, że utworzenie własnego zakładu ubezpieczenia byłoby połączone z zanadto wielkimi kosztami, z tego powodu należy oczekiwać przygotowującego się państwowego ubezpieczenia wszystkich pozostających w służbie prywatnej. Zresztą sprawa ta będzie jeszcze przedłożona tegorocznemu Walnemu Zgromadzeniu. Odnośnie do handlu środkami leczniczymi wniósł prezes Towarzystwa prośbę do Rządu, w której proszono o dokładniejszą definicyę, względnie rozszerzenie pojęcia „środek leczniczy“, w tym sensie, że nietylko środki służące do usunięcia i ulżenia, lecz także do zapobieżenia chorobliwym stanom mogłyby być zastrzeżonymi dla handlu w aptekach. Ponieważ tymczasem ze strony drogistów i także z innej strony zrobiono nowy impuls do rozszerzenia wolności wydawania środków leczniczych, a w tym celu wystosowano prośbę do Rady związkowej, wstąpiło towarzystwo na tąsamą drogę. Odnośnie do stosunku aptek względem kas chorych, postawił w sejmie deputowany Dr, Burckhardt wniosek, ażeby w zamierzonej noweli ubezpieczenia chorych także ten stosunek drogą ustawy zreformowano. Cesarskiemu urzędowi zdrowia

wręczono na ostatniem Walnem Zgromadzeniu przyjętą rezolucyę, odnoszącą się do mającej powstać państwowej taksy leków; Towarzystwo było w zasadzie za wprowadzeniem takiej taksy, pod warunkiem, że taksa będzie odpowiadać obecnym przeciętnym cenom istniejącej w Niemczech taksy, a zawodowi da się sposobność współdziałania za pośrednictwem kilku przedstawicieli w wypracowaniu tejże. Prezes spowodował popieranie i pielęgnowanie ekonomicznych interesów niemieckiego zawodu aptekarskiego swoimi usiłowaniami, szczególniej aby przyszło do skutku „Towarzystwo handlowe aptekarzy niemieckich z ograniczoną poręką", które się ma rozwinąć z dotychczasowego Towarzystwa handlowego aptekarzy berlińskich. Już wypracowano statuty tego Towarzystwa handlowego i na zaproszenie prezesa napłynęło wiele pism z chęcią przystąpienia do Towarzystwa. Do tegosamego celu służyły narady prezesa z przedstawicielami wielkiego przemysłu farmaceutycznego i wielkiego handlu w celu zapewnienia odpowiedniego zysku przy sprzedaży specyalności i innych z handlu sprowadzanych gotowych preparatów. Kroki te uwieńczył pomyślny skutek. Układano się z zarządami zdrojowisk, celem oznaczenia pewnych najmniejszych detailicznych cen wód mineralnych. Także te usiłowania nie zostały bez skutku; narady mają być prowadzone dalej przez mieszaną komisyę złożoną z aptekarzy i drogistów.

Dalej zajmuje się sprawozdanie nową ustawą co do materyi słodzących o ile ona dotyka aptekarzy, dalej rozporządzeniami pojedynczych rządów związkowych, odnośnie do handlu tajnemi środkami, jak również rozporządzeniem z d. 27 sierpnia 1903 r., którem postanowiono, że nietylko ci aptekarze, którzy zatrudniają pomocnika, lecz także ci, którzy nie mają sił pomocniczych, mogą za pozwoleniem prezydenta Rządu przyjąć ucznia. Do kilku rządów związkowych i do Rady związkowej wystosowano prośby o ograniczenie swobody weterynarzy w wydawaniu lekarstw, które jednak dotychczas nie zostały załatwione. Również niezałatwioną jest dotychczas prośba Towarzystwa, która miała na celu, aby dozwolone przez władzę przywrócenie sprzedaży lekarstw w aptekach domowych zakładów karnych ograniczyć do sprzedaży środków, które są pozostawione wolnemu handlowi.. Sprawozdanie porusza następnie jeszcze powstanie „Towarzystwa kredytowego aptekarzy niemieckich" i berlińskiego „Banku aptekarzy" jak również wprowadzenie zgodnie ze stanem rzeczy badania nowych środków leczniczych pod względem tożsamości i czystości i badania specyalności i środków tajnych w laboratoryum berlińskiego farmaceutycznego instytutu uniwersyteckiego, których wyniki bywają od czasu do czasu w organie Towarzystwa opublikowane; dalej wydawanie nowego kwartalnika dla praktycznej farmacyi, przygotowanie do 3-go wydania księgi uzupełniającej do nowej farmakopei, różne przez Towarzystwo założone zakłady etc. Liczba członków wzrosła w ubiegłym roku z 3502 na 3558. Towarzystwo liczy 14 członków honorowych, 3 członków korespondentów, 19 nadzwyczajnych i 3522 zwyczajnych. Wkońcu wspomina sprawozdanie zmarłego przewodniczącego i członka honorowego Fryderyka Bellingrodta z Kolonii, który niemieckiemu zawodowi aptekarskiemu i Towarzystwu znaczne oddał usługi.

Najpierw poddano pod obrady kwestyę „zapewnienia pensyi, ubezpieczenia sierót i chorych aptekarzy". Obrady nad tem skończyły się przyjęciem następujących wniosków prezesa:

"Wskazując na postanowienie 32-go Walnego Zgromadzenia odnośnie do wprowadzenia ubezpieczenia na starość i w razie niezdolności do pracy zatrudnionych w aptekach farmaceutycznych funkcyonaryuszy zobowiązuje się prezesa do:

1) działania w tym kierunku, aby w § 1, ustęp 2, ustawy odnoszącej się do ubezpieczenia inwalidów zamiast „wyłączając zatrudnionych w aptekach pomocników pomocników i uczniów" było powiedziane „włącznie z i t. d.";

2) do usilnego zalecania ubezpieczania siebie i innych wszystkim towarzyszom zawodu, którzy nie podlegają więcej przymusowemu ubezpieczeniu i

3) do przyłączenia się do żądań ludzi zajmujących prywatne stanowisko, o wprowadzenie przymusowego ubezpieczenia się na starość, w razie niezdolności do pracy jak również pozostałych sierót z wyższemi klasami wkładek i rent".

Dalej:

„33 Walne Zgromadzenie Towarzystwa niemieckich aptekarzy wkłada na prezesa obowiązek, aby w Rządzie postawił wniosek celem zniesienia ustawowych postanowień sprzeciwiających się obowiązkowemu ubezpieczaniu na wypadek choroby pomocników i uczniów aptekarskich, a potem, aby przyspieszył założenie dobrowolnej kasy pomocniczej".

Następnie obradowano nad IV. punktem porządku dziennego: Przygotowawcze i właściwe wykształcenie aptekarzy; ustawa egzaminacyjna z 18-go maja 1904 r. Rezolucye prezesa przyjęto z małemi redakcyjnemi zmianami, odrzucono wniosek okręgu Schleswig-Holsztyn.

Wnioski prezesa brzmiały:

1. „33 Walne Zgromadzenie Towarzystwa niemieckich aptekarzy uznaje z wdzięcznością w ogłoszeniu kanclerza państwa z 18-go maja 1904 r. usiłowanie Rządu, aby podnieść zdolność działania aptekarzy na polu naukowem. Jest ono przekonane, że wymagane w nim wykształcenie przygotowawcze, t. j. żądanie ukończenia prymy, wcale nie wystarcza, do słuchania z dobrym wynikiem wykładów profesorów uniwersytetu. Obawia się ono dalej, że żądanie prymy ograniczy znacznie napływ do zawodu, gdyż właśnie lepsi uczniowie będą woleli złożyć dopiero egzamin dojrzałości, który im zapewnia dostęp do wszystkich naukowych gałęzi zawodowych, promocyę doktorską i możliwość zostania chemikami do badania środków spożywczych. 33 Walne Zgromadzenie widzi przeto w żądaniu prymy tylko stadyum przejściowe, po którem musi zaraz następować żądanie egzaminu dojrzałości z gimnazyum lub gimnazyum realnego.

2. Towarzystwo niemieckich aptekarzy żałuje, że na niemieckich uniwersytetach zanadto mało zwraca się uwagi na nadzwyczaj ważne dla zawodu aptekarskiego studyum farmakognozyi i wkłada na prezesa obowiązek przedstawienia Rządom, aby na wszystkich uniwersytetach niemieckich utworzono katedry farmakognozyi i obsadzono je siłami profesorskiemi, które wyszły z farmacyi.

Następnie oznajmił przewodniczący, że będący pod 10 tym punktem porządku dziennego wniosek panów Matterna i Moerlera co do zniesienia niesprzedajnych aptek ma być na piśmie cofnięty.

Co do Towarzystwa handlowego niemieckich aptekarzy z ograniczoną poręką w Berlinie (punkt 4 porządku dziennego) składali sprawozdanie przewodniczący i p. Hagenbeck, Berlin — Friedrichsberg, którzy radzili szybkie połączenie się z Towarzystwem handlowem. Żaden wniosek nie był przedłożony i nie postawiono go też podczas obrad.

Obrady nad 8 punktem porządku dziennego Towarzystwo kredytowe niemieckich aptekarzy E. G. z ograniczoną poręką w Gdańsku doprowadziły do przyjęcia następującego wniosku postawionego przez koło Gdańsk.

„Walne Zgromadzenie mogłoby polecić prezesowi niemieckiego Towarzystwa aptekarzy, aby wszelkimi stojącymi mu do dyspozycyi środkami popierał Towarzystwo kredytowe aptekarzy w Gdańsku".

Wkońcu omawiano jeszcze na pierwszem posiedzeniu punkt 8, badanie nowych leczniczych i tajnych środków. Ze względu na ugodę, jaką zawarł prezes z naczelnikiem farmaceutycznego instytutu przy uniwersytecie berlińskim p. prof. Drem Thomsem co do badania nowych środków leczniczych, odrzucono następujący wniosek okręgu Neuvorpommern:

„Walne Zgromadzenie zechce skłonić prezesa, do działania w tym kierunku, aby nowe środki lecznicze badano zaraz po ich zjawieniu się co do ich składu, a wynik w *Apotheker Zeitung* w uporządkowanym przeglądzie ogłaszano.

Drugie posiedzenie zaczęło się wykładem profesora Dra H. Thomsa z Steglitz-Dahlen o praktycznej i naukowej farmacyi. Wśród niezwykłej ciszy przysłuchiwało się Zgromadzenie znakomitym wywodom mowcy i nagrodziło go wielokrotnymi oklaskami, które wkońcu zmieniły się w objawy podziękowania i uznania, a które się ponowiły, kiedy przewodniczący dał jeszcze w kilku słowach wyraz podzięki imieniem Zgromadzenia.

Nastąpiły obrady nad 1 punktem porządku dziennego: Sprawozdanie roczne przewodniczącego, przy czem uchwalono, aby omawiać także punkta, które nie należały do porządku dziennego. Z tej uchwały zrobiono wielostronny użytek.

Najpierw wspomniał jeszcze przewodniczący o zmarłych w ostatnich latach kolegach zawodowych, z pośród których miał szczególnie na myśli poprzedniego przewodniczącego Belingrodta, który przez 35 lat bez przerwy bywał obecny na Walnych Zgromadzeniach, a który w ostatnim roku po raz pierwszy nie zjawił się skutkiem choroby. Zgromadzenie uczciło pamięć drogich zmarłych powstaniem z miejsc.

Wnioski, które po sprawozdaniu rocznem poddano pod obrady, omawiały prawo zakładów karnych wydawania samodzielnego lekarstw, handel środkami leczniczymi, szczególnie takimi, które zażywają ochrony swej nazwy, prawo kopiowania, ustanowienie najmniejszych detalicznych cen na wody mineralne, sprawę, którą, jak wiadomo, prezes będzie się dalej zajmował, destylaty jako środki lecznicze wprowadzone do handlu, stosunek aptek do kas chorych, kwestyę przemysłową i ustawę co do materyi słodzących.

Postawiony podczas tej narady wniosek p. Schradera z Bischofsburga, polecający prezesowi Niemieckiego Towarzystwa aptekarzy wyjednanie, aby przymus kopiowania zawarty w § 31 wydanej dla Prus ustawy co do prowadzenia aptek zniesiono, odrzucono.

Wniosek p. Calckhofa:

„33 Walne Zgromadzenie Niemieckiego Towarzystwa aptekarzy spodziewa się, że przy noweli do ustawy zabezpieczenia w razie choroby zostanie także uregulowany stosunek Kas chorych do aptek i że przytem zasięgnie się opinii prezesa Niemieckiego Towarzystwa aptekarzy“, został po krótkiem uzasadnieniu wnioskodawcy jednogłośnie przyjęty.

Omawianie kwestyi przemysłowej skłoniło do przyjęcia wniosku pana Dra Forckego z Wernigsrode, poprawionego przez p. Dra Jehna z Geseke, w następującej formie:

„Niepewność, która panuje co do zasadniczych podstaw zamierzonej reformy aptekarstwa, zagraża ekonomicznej pewności interesów aptecznych i osłabia przedsiębiorczość aptekarzy: Niemieckie Towarzystwo aptekarzy prosi dlatego pana ministra, aby zasadnicze podstawy, według których ma być w Prusach przeprowadzona reforma, ile możności jak najprędzej podał do wiadomości“.

Odrzucono jednak dalszy wniosek p. Dra Forckego, że należy prosić ministra, aby tę sprawę oddano pod obrady Izbom aptekarskim i aby Niemieckie Towarzystwo aptekarzy uznało, że przyczyna potrzeby reformy aptekarstwa leży w zanadto wysokiem oszacowaniu koncesyi i w przywilejach, że jednak już istniejące wartości muszą być ochraniane, jeżeli niema być zniszczonych wiele egzystencyi.

W odniesieniu do sprawozdania rocznego omawiano jeszcze napaści, które były skierowane przeciw prezesowi przez p. Meyera z Hanau, umieszczone w *Pharm.*

Zeitung. Przewodniczący zrezygnował z wyrażenia dowodów zaufania, jak to proponował p. Calkhof z Frz. Buchholz, ze względu na to, że wszyscy mowcy, którzy w tej sprawie na Zgromadzeniu przemawiali, zbijali poglądy p. Meyera.

Sprawozdanie urzędu naczelnika zakładu Hagen-Buchholza złożył tajny radca Schmidt z Marburga, sprawozdanie kuratoryum zakładu Menzera p. Dr. Jehn z Geseke, sprawozdanie komisyi dla opracowania farmakopei złożył przewodniczący.

Przy wyborze dwóch członków zarządu na miejsce ustępujących według „odnowionych uchwał" członków Dra H. Salzmanna z Berlin-Deutsch-Wilmersdorf i radcy medycznego Dra E. Vogta z Butzbach, zostali obaj ponownie wybrani. Obaj przyjęli wybór.

Za miejsce Zgromadzenia w przyszłym roku wybrano Wrocław. Na następne wzięto pod uwagę Dortmund.

Następująca rezolucya pana Haase z Halle nad Salą, została przyjęta przez Zgromadzenie: „Walne Zgromadzenie Niemieckiego Towarzystwa aptekarzy życzy sobie, ażeby *Apotheker Zeitung* tak pod względem ekonomicznym zajęła należące się jej między kolegami w zawodzie stanowisko. Z tego względu wkłada ona na prezesa obowiązek, aby poczynił kroki, któreby umożliwiły członkom, w pierwszej linii uwzględniać gazetę Towarzystwa dla ogłoszeń, poszukiwań współpracowników i elewów.

Podczas obrad nad tym punktem dał przewodniczący bardzo ciekawe wyjaśnienie co do stanowiska Towarzystwa do *Pharm. Zeitung.*

Wniosek koła Arnsberg do punktu 9-go porządku dziennego, odnoszący się do odbioru użytych naczyń do lekarstw został cofnięty na korzyść wniosku postawionego przez prezesa, a odnoszącego się do tegosamego przedmiotu.

Wniosek prezesa przyjęto; brzmi on: „33 Walne Zgromadzenie zechce polecić prezesowi, aby przedstawił w rządzie państwa, iż we wszystkich wypadkach chorób, w których należy się obawiać niebezpieczeństwa zarażenia i istnieje obowiązek doniesienia o tem, ma być zabronionem przez miejscową władzę zdrowia, względnie przez leczących lekarzy powtórne użycie naczyń do lekarstw

Podziękowaniem, które wśród żywych oklasków obecnych, złożył przewodniczącemu i całemu zarządowi imieniem Zgromadzenia p. Elsner z Ziebingen, zakończono posiedzenie.

Rządowy projekt prawa regulującego zawód aptekarski.

(Ciąg dalszy).

Pojedyncze postanowienia projektu prawnego dają powód do następujących uwag.

Do § 2.

Ciężka osobista odpowiedzialność, ciążąca na zarządcy apteki, nie pozwala na prowadzenie kilku równocześnie aptek; prócz tego posiadanie równocześnie kilku aptek sprzeciwia się ustalonej w projekcie zasadzie osobistego charakteru koncesyi, która to zasada stoi w ścisłym związku z odpowiedzialnością zarządcy apteki co do prowadzenia w ogólności.

Wypowiedziano zasadę, że nikt nie może posiadać więcej nad jedną koncesyę na prowadzenie publicznej apteki i sam nie może więcej prowadzić nad jedną publiczną aptekę. Dla jasności określono bliżej zakaz kumulacyi odnośnie do prowadzenia na cudzy rachunek w § 4, ostatni ustęp.

Postanowienie § 2 nie przeszkadza właścicielowi apteki tejże sprzedać lub całkiem porzucić, aby mógł się starać o uprawnienie do prowadzenia innej apteki.

Wobec uwag, w tym względzie przedstawianych, należy zaznaczyć, że niema dostatecznego powodu, aby właściciela apteki pozbawić na zawsze możności starania się o intratniejszy interes.

Do § 3.

Osobiste warunki, wymagane przy otrzymaniu uprawnienia do samoistnego prowadzenia publicznej apteki, zostały ile możności w samej ustawie dokładnie określone. Odnośnie do postępowania wstępnego wydawało się polecenia godnem, aby unikać w ustawie skostniałych postanowień, ponieważ należy uregulować rodzaj i trwanie postępowania wstępnego ze względu na stosunki panujące niekiedy w aptekarstwie. Również zakres wymaganych wiadomości fachowych musi być unormowany rozporządzeniem co do studyów i egzaminów.

Z kół farmaceutów, kondycyonujących i innych wychodzącym projektom co do rodzaju i ustalenia wymagania praktycznego pełnienia obowiązku o tyle odpowiedziano w 6 punkcie, że do osiągnięcia uprawnienia do samodzielnego prowadzenia publicznych aptek potrzeba w ogólności przynajmniej pięcioletniej pracy zawodowej po otrzymaniu stopnia akademickiego.

To postanowienie, które jest równoznacznem z dotychczas obowiązującymi przepisami, odpowiada żądaniom, które po dokonanych doświadczeniach należy postawić co do praktycznego wykształcenia wstępnego samodzielnego aptekarza.

Do otrzymania koncesyi na mającą się otworzyć nową aptekę publiczną będzie się wymagać według projektu dziesięcioletniej pracy w zawodzie.

Tem ostatniem postanowieniem zabezpieczy się nietylko dalej idące praktyczne wykształcenie tych farmaceutów, którzy chcą objąć prowadzenie nowej apteki i potrzebują większego doświadczenia do skutecznego pokonania większych trudności, lecz w zakresie ustalonych granic ma się także temu zapobiedz, aby przy otwieraniu nowych aptek młodzi kompetenci nie mieli pierwszeństwa wobec starszych. Dlatego trzebaby uważać za środek samowolny, gdyby jako warunku do osiągnięcia koncesyi na nowo mającą powstać aptekę w stolicach krajowych i w miastach liczących ponad 50.000 mieszkańców — według wniosku farmaceutów kondycyonujących piętnastoletniego — wymagano jeszcze dłuższego czasu kondycyi. Tego rodzaju rozróżnienia byłyby na miejscu, gdyby udzielanie koncesyi było połączonem z postępowaniem konkursowem, któreby wymagało równoczesnego ubiegania się. Gdyby jednak, jak w przedłożonym projekcie, otwarcie nowej apteki było pozostawione inicyatywie poszczególnej jednostki, nie leżałoby to w interesie publicznej służby sanitarnej, aby nie zezwolić na ubieganie się tylko dlatego, że odnośny kompetent nie może się wykazać piętnastoletnim czasem służby.

Do dziesięcioletniego czasu służby można także wliczyć czas, w którym kompetent prowadził krajową publiczną lub zakładową aptekę jako właściciel, odpowiedzialny zarządca lub zastępca. Jeżeli przeto magister farmacyi według dotychczas obowiązujących przepisów po pięcioletniej służbie praktycznej przez dalsze pięć lat prowadził aptekę na własny lub cudzy rachunek, to dopełnił warunków dziesięcioletniej służby zawodowej w myśl postanowienia punktu 5. Także czas, który magister farmacyi jako jednoroczny ochotnik przebył w c. i k. wojskowej aptece lub c. k. aptece obrony krajowej, musi być wzięty w rachubę przy obliczaniu czasu służby, gdyż służba w aptekach wojskowych równa się służbie w aptekach publicznych. Co się tyczy tego czasu, to można wliczyć tylko jeden rok, ponieważ drugi rok mają odbyć tylko ci jednoroczni ochotnicy, którzy nie uczynili zadość wymaganiom służbowym.

Niesprawiedliwem wydaje się dalej, aby nie liczyć pracy zawodowej w aptekach zagranicznych, gdyż praca za granicą może być tylko z korzyścią dla wykształcenia farmaceutów. Również całkiem byłoby niestosownem zagraniczną praktykę stawiać na równi z krajową, ponieważ jedynie służbę w kraju można odpowiednio dozorować, a przepisy zagraniczne co do prowadzenia aptek pod wieloma wzglę-

dami różnią się od austryackich. Z tego powodu, jeżeli chcemy mieć rękojmię całkiem odpowiadającego przepisom i prawidłowego prowadzenia aptek, to trzeba się tego trzymać, że praktyczne wykształcenie aptekarzy polega przeważnie na aptekach krajowych. Z tego samego powodu jest wskazanem, aby kompetent ostatni rok swej służby zawodowej odbył w jednej z aptek krajowych, a przez to pozyskał na nowo przez dłuższą służbę w zagranicznych aptekach straconą znajomość obowiązujących tutaj na polu aptekarstwa przepisów.

Niema powodu, aby wykluczyć służbę w aptekach zakładowych przy wliczaniu trwania praktyki przygotowawczej, albo służby praktycznej, gdyż służba w aptekach zakładowych pod względem rzeczowym z pewnością nie stoi niżej od służby w publicznych aptekach. Przeciwnie nie można przystać na z różnych stron objawiane życzenie zrównania innych obowiązków fachowych ze służbą w aptekach publicznych, gdyż rozchodzi się o to, aby publiczne apteki prowadzili ludzie, którzy przez dłuższą praktyczną służbę w prowadzeniu aptek, zdobyli bezwarunkowo wymagane doświadczenie we wszystkich gałęziach swego zawodu.

Pojedyncze korporacye żądają wykluczenia wszystkich tych kompetentów, którzy przez rok od czasu wniesienia podania nie byli czynni we farmacyi i przynajmniej tak długo znowu w nim nie byli czynni, jak długo trwała ich nieobecność w zawodzie. To żądanie mogłoby iść za daleko. Byłoby naprzykład rzeczą niesprawiedliwą żądać, aby farmaceuta, który po dwudziestu latach praktycznej służby wskutek ciężkiej choroby prawie przez dwa lata nie był czynny w zawodzie, jeszcze dwa lata musiał być w kondycyi, aby módz się starać o koncesyę, nawet, gdyby nie było wątpliwości, że jego zdolność do praktycznej pracy wcale nie ucierpiała przez tę względnie krótką przerwę jego czynności.

W istocie trzeba temu przeszkodzić, ażeby farmaceuta, w którego zawodowej czynności nastąpiła dłuższa przerwa, doszedł do samodzielnego prowadzenia apteki, bez udowodnienia swojego uzdolnienia do prowadzenia przez nową praktyczną próbę trwającą przez odpowiedni przeciąg czasu. Temu żądaniu czyni się zadość postanowieniem, że od uprawnienia do osiągnięcia koncesyi jest wykluczony każdy, kto więcej niż trzy lata nie był zatrudniony w aptece i od tego czasu przynajmniej przez rok nie jest zatrudniony w zawodzie aptekarskim; równocześnie broni się według możności przed niedopuszczalną konkurencyą tych poważnych kompetentów, którzy stale są zajęci w zawodzie.

Nadmienione na ankiecie postanowienie, że kompetent w chwili ubiegania się musi już od dłuższego czasu być osiadłym w obwodzie odnośnego Gremium, względnie Izby aptekarskiej, musiałoby się w praktyce spotkać, jak można przewidzieć, z różnemi trudnościami, chociaż nie można pojąć, dlaczegoby farmaceucie, który jest czynny w aptece w obwodzie oznaczonego Gremium lub Izby, miało być zasadniczo zabronionem otwarcie apteki w zakresie innego obwodu.

Nie można się było zgodzić na żądanie postawione przez Gremia aptekarskie, że do ocenienia godności kompetenta (punkt 6), trzeba zasięgnąć jako miarodajnej opinii reprezentacyi stanu aptekarskiego, gdyż ocenienie wszystkich w wyroku decydujących momentów musi się pozostawić tym władzom, którym przysługuje kompetencya rozstrzygnięcia. Zresztą przy udzielaniu koncesyi do prowadzenia apteki da się sposobność reprezentacyom stanu wypowiedzenia także pod tym względem ich zapatrywań, gdyż odnośne podania mają być oddane przed rozstrzygnięciem miejscowej reprezentacyi zawodu. Jest niemożliwem oznaczyć pewnych kryteryów przy wymaganiu co do godności; momenta, któreby mogły przytem być wzięte pod uwagę, nie dadzą się właśnie wyczerpująco określić, gdyż kwalifikacye okazują się z całego zachowania się kompetenta, o ile one stoją w związku z prowadzeniem aptek.

Z tego powodu nie można na pewnej zasadzie twierdzić, że z udowodnieniem dłuższego czasu służby nadszedł moment zupełnego zaufania. Przeciwnie doprowadziłoby do niesłusznych obostrzeń, gdyby wyraźnie żądano „nienagannego“ czasu

służby, jako warunku do osiągnięcia uprawnienia; gdyż nie każda godna nagany niewłaściwość kwestyonuje zaufanie do kompetenta. Wystarcza raczej, jeżeli władza jest w tem położeniu, aby osoby, których dotychczasowa służbowa działalność daje powód do poważnych wątpliwości, powstrzymać od samodzielnego prowadzenia apteki.

Ominięto żądanie wykazania się kapitałem obrotowym, gdyż tego rodzaju wykaz byłby tylko bezwartościową fikcyą. Z drugiej strony takie żądanie utrudniałoby osobom nie mającym środków dostęp do farmacyi, co jest bezcelowem, gdyż niema wątpliwości, że właściciel koncesyi nabędzie w drodze kredytu kapitał obrotowy, potrzebny w przedsiębiorstwie, po otrzymaniu koncesyi.

Zresztą już postanowienia co do taks koncesyjnych dają dostateczną rękojmię, że tylko poważni kompetenci będą się starali o założenie i prowadzenie aptek. Przeciw zaleconemu z wielu stron wprowadzeniu „list aptekarskich“ przemawia to, że na wypadek, gdyby te listy wogóle miały mieć znaczenie, w końcu musiałoby być pozostawionem samowoli odnośnego autonomicznego organu reprezentacyi zawodowej, któryby ukwalifikowanym kompetentom przyznawał lub odmawiał wciągnięcia do listy, a przez to umożliwiał lub niweczył jego ubieganie się; takie zaś postępowanie w żaden sposób nie mogłoby być uznane za poprawę obecnego stanu prawnego.

W pierwotnym projekcie rządowym były powzięte postanowienia co do wykluczenia od otrzymania uprawnienia do samodzielnego prowadzenia publicznych aptek tych osób, którym wyrokiem sądowo-karnym albo rozporządzeniem władzy administracyjnej odebrano uprawnienie do samoistnego prowadzenia apteki lub którym rozporządzeniem swojem odebrała władza zarząd tejże. Te postanowienia zostały z następujących powodów wykluczone: Farmaceuta, który wyrokiem sądowo-karnym stracił stopień magistra farmacyi, nie może zadosyć uczynić wymaganiom punktu 4. Jeżeli aptekarzowi tylko czasowo odebrano prowadzenie jego apteki wskutek sądowokarnego wyroku albo rozporządzeniem władzy administracyjnej, pozostawiono go jednak w posiadaniu koncesyi, to jako właściciel koncesyi mimo to drugiej koncesyi otrzymać nie może. Przeciwnie, o ile aptekarzowi odebrano na zawsze koncesyę lub zarząd pewnej apteki, za daleko by się posunięto, gdyby mu na zawsze odebrano możność otrzymania innego uprawnienia do samoistnego prowadzenia apteki; interesa publicznej służby sanitarnej są pod tym względem dostatecznie zabezpieczone postanowieniami obecnego projektu, gdyż w myśl punktu 6, w każdym poszczególnym wypadku należy zbadać, czy można kompetenta obdarzyć zupełnem zaufaniem.

Do § 4.

Pominąwszy właścicieli uprawnienia do prowadzenia publicznej apteki wchodzą w grę jeszcze te osoby, które są zaznajomione z prowadzeniem takiej apteki, która jest prowadzona na podstawie uprawnienia przysługującego komu innemu.

Projekt rozróżnia następnie w tym względzie odpowiedzialnych zarządców i zastępców i pod pierwszymi rozumie tych, którzy są stale zaangażowani do prowadzenia cudzej apteki (§ 17 ustęp 1 do 3, § 22 ustęp 2, § 24 przedostatni ustęp, § 37), podczas gdy ci, którzy na wypadek czasowej przeszkody właściciela lub odpowiedzialnego zarządcy apteki, tylko czasowo ją prowadzą, nazywają się zastępcami. Zwykła w kołach aptekarskich nazwa „prowizor“ nie mogła tutaj być użytą, gdyż tej nazwy używa się rzeczywiście w rozmaitem znaczeniu, podczas gdy o to się rozchodzi, aby wybrać w ustawie nomenklaturę, wykluczającą wszelką wątpliwość.

Co do obejmowania interesu w charakterze odpowiedzialnego zarządcy lub zastępcy, są przepisane tesame postanowienia co do osoby, które obowiązują przy otrzymywaniu uprawnienia do samoistnego prowadzenia. Tylko w wypadkach, w których się o to rozchodzi, aby na czas krótko trwającej przeszkody właściciela apteki albo zarządcy ustanowić zastępcę, powinny być ustalone ułatwienia odnośnie do zawodowej kwalifikacyi ze zgodą reprezentacyi stanu w drodze rozporządzeń, gdyż

notorycznie w takich wypadkach nie zawsze jest rzeczą możliwą znaleść ukwalifikowanego zastępcę do samoistnego prowadzenia apteki w myśl poprzednich przepisów. Postanowienia trzeciego ustępu § 4 roztrząśnięte są już w § 2.

Do § 5.

W miejsce wybranego w pierwotnym projekcie wyrażenia „pomocnicy“ wstawiono nazwę „siły pomocnicze“. Licznym usiłowaniom, przemawiającym za przyjęciem w ustawie nazw adjunktów, asystentów, aspirantów i t. d., nie można było zadość uczynić, gdyż te nazwy wcale nie są używane w stałem znaczeniu. Przy regulacyi reprezentacyi zawodu członków należących do stanu aptekarskiego będzie dana sposobność bliższego zastanowienia się nad kwestyą nazwania poszczególnych kategoryi sił pomocniczych.

Przez postanowienie pierwszego ustępu ma się przeszkodzić temu, aby osób, które nie złożyły przynajmniej egzaminu na dyspenzata, używać do samodzielnego wydawania lekarstw. Egzamin na dyspenzata oznacza przeto najniższy stopień wymaganej w tym względzie kwalifikacyi. Ponieważ nienaganne prowadzenie aptek z pewnością byłoby wątpliwem, gdyby w aptece używano tylko dyspenzantów bez fachowo naukowych studyów, ma być zastrzeżone wydawanie postanowień co do maksymalnej liczby dyspenzantów, którzy mają być dopuszczeni w aptekach, z uwzględnieniem rzeczywistych stosunków. Rozumie się samo przez się, że dopuszczenie dyspenzantów będzie według możności ograniczone; bezsprzecznie daje się uczuć już dziś na prowincyi brak sił pomocniczych, z tego też powodu nie wydawałoby się rzeczą korzystną przedsiębrać w ustawie postanowień, któreby wykluczały dopuszczenie tego rodzaju dyspenzantów.

Przez sformułowanie drugiego ustępu reprezentacye stanu będą miały zapewniony pożądany wpływ na regulacyę kwestyi dyspenzantów.

Wydawało się rzeczą niemożliwą określić dokładnie odpowiedzialność personalu farmaceutycznego w drodze ścisłego prawnego postanowienia, czego sobie z wielu stron życzono. W ogólności trzeba się tego ściśle trzymać, aby w interesie odpowiedniego ustawie prowadzenia apteki był odpowiedzialnym zarządca lub właściciel; jak daleko jednak ta odpowiedzialność idzie w poszczególnych wypadkach, trzeba będzie osądzić zawsze z ocenieniem wszystkich okoliczności, wchodzących w grę w poszczególnym wypadku.

Wobec żądania, aby w przedłożonej ustawie uregulować także stosunki służbowe farmaceutów kondycyonujących, wskazano na ogólne uwagi we wstępie do tego uzasadnienia.

Zresztą drugi ustęp § 5 daje administracyi państwowej rękojmię, odnośnie do wymaganego czasu wypoczynku w służbie, użycia potrzebnych środków. Nie mogłoby być, aby pod tym względem w samej ustawie zaprowadzono urządzenia, gdyż różnorodność miejscowych stosunków, wśród których prowadzi się apteki, wyklucza jednakowe załatwienie tej sprawy.

Do § 6.

Odnośnie do stanu ubikacyi i urządzenia publicznych aptek istnieją już obecnie przepisy, według których prowadzenie apteki nie jest wyraźnie związane z osiągnięciem zezwolenia władzy na plan prowadzenia. Brakowi tego rodzaju postanowienia, który dał się uczuć od dłuższego czasu, trzeba obecnie zaradzić przez § 6. Równocześnie byłoby pożądanem, aby władzy umożliwić usunięcie niedogodności prowadzenia i urządzenia już po udzieleniu zezwolenia na prowadzenie.

Odnośnie do wniosków, które mają na celu odpowiednie urządzenie ubikacyi podlegających nadzorowi i mieszkań przeznaczonych dla sił pomocniczych, zajętych w aptekach, trzeba zauważyć, że przez § 3 projektu rządowego, wniesionego w Radzie Państwa, co do umowy służbowej pomocników handlowych lub innych osób przeznaczonych do wyższych posług w kupieckich lub przemysłowych przedsiębior-

stwach (1103 dodatek do protokółów stenograficznych Izby deputowanych XVII. sesya 1901) mają być w tym kierunku przewidziane pożądane środki i że odnośnie postanowienia w myśl § 2, w. 3 i 6, bezwarunkowo mają mieć zastosowanie do wszystkich farmaceutów zajętych w aptekach.

Do § 7.

Wydawanie ogólnych rozporządzeń co do uregulowania prowadzenia publicznych aptek, leży w zakresie działania Ministerstwa spraw wewnętrznych jako władzy powołanej do tego na mocy państwowej ustawy sanitarnej z 30 kwietnia 1870 Dz. u. p. Nr. 68. Rozumie się samo przez się, że w tego rodzaju okolicznościach, w których się rozchodzi o sprawy ogólno sanitarnej wagi w myśl § 16 wyżej wspomnianej ustawy, zasięga się opinii najwyższej Rady sanitarnej. Nie wydawało się jednak rzeczą konieczną, okoliczność tę szczególnie w ustawie podnosić, gdyż także w wielu innych wypadkach przy przeprowadzaniu przedłożonej ustawy trzeba będzie zasięgać opinii najwyższej Rady sanitarnej.

Jako najważniejsze, bo wprost publiczność dotykające przepisy co do prowadzenia aptek, podkreślono farmakopeę i taksę od lekarstw.

Co się tyczy taksy od lekarstw, to trzeba zauważyć, że dotychczas ustala się ją co roku w jesieni na następny rok kalendarzowy. Postępowanie, które przy tem utrzymać należy jest ogólnie znane; reprezentacyom stanu aptekarskiego, jak również interesowanym korporacyom ma się przez to dać sposobność wnoszenia na czasie wniosków co do zmiany i uzupełnień taksy środków leczniczych. Odnośnie do tego, jak i ze względu na tę okoliczność, że do najwyższej Rady sanitarnej należą jako nadzwyczajni członkowie aptekarze, których powołuje się zawsze do obrad co do ustalenia taksy od środków leczniczych, odpada konieczność zarządzenia zgody reprezentacyi zawodowych aptekarzy względem tej regulacyi.

Taksa od środków leczniczych zawiera dotychczas tylko maksymalne ceny, które oznacza się w interesie publiczności potrzebującej lekarstw. Niema powodu, aby odstąpić od tego zwyczaju i ceny i należytości, równocześnie jako najniższe ceny względnie należytości oznaczyć, poniżej których nie można sprzedawać jakiegoś środka leczniczego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z Galicyjskiego Tow. farm. „Unitas“ w Krakowie.

Z Kasy dla chorych.

Sprawozdanie za miesiąc lipiec 1904 r.

Z dniem 31 lipca kasa liczy członków	zwyczajnych	125
„ „ „ „ „	nadzwyczajnych	58
	Razem . . .	183

Wystąpili członkowie zwyczajni: Nowakowski Józef, Kraków; Rydel Stefan, Rzeszów; Schreyer Kamil, Mościska; Serwacki Adam, Kraków; Löwner Henryk, Kraków; Sygietyński Jan, Kraków; Jawornicki Bolesław, Kraków: Lewiński Z. Kraków.

Wystąpili członkowie nadzwyczajni: Switalski Władysław, Przeworsk.

Przystąpili członkowie zwyczajni: Strzegocki Apolinary, Kamionka Strumiłowa; Kucharski Apolinary, Rzeszów; Heinz Zdzisław, Dąbrowa; Christmann Rudolf, Chrzanów; Rydel Stefan, Kraków; Sygietyński Jan, Kraków; Serwacki Adam, Kraków; Lewiński Z., Stanisławów.

Przystąpili członkowie nadzwyczajni: Gustaw Adam, Stanisławów.

Dochód:

Wkładki członków zwyczajnych	284 Kor. 06 hal.
„ „ nadzwyczajnych	142 „ 04 „
Razem . . .	426 Kor. 10 hal.

Rozchód:

Kol. Waydowicz Czesław za 31 dni kat. I.	111 Kor. 60 hal.
Kontrola lekarska	10 „ — „
Koperty z firmą	17 „ 50 „
Marki	2 „ 50 „
Manipulacya poczt. Kasy Oszczędności	3 „ 73 „
Rachmistrz	50 „ — „
Lokal i obsługa	28 „ — „
Razem . . .	223 Kor. 33 hal.

Chorzy pozostają: Waydowicz Czesław, Wichtor Jan, Gomoliński Edward, Kulczycki Dymitr.

Sprawozdanie za miesiąc sierpień 1904 r.

Z dniem 31 sierpnia kasa liczy członków zwyczajnych	123
„ „ „ „ „ nadzwyczajnych	58
Razem . . .	181

Wystąpili członkowie zwyczajni: Waligórski Stanisław, Przemyśl; Drzymała Hieronim, Lwów; Stoeger Eugeniusz, Kraków; Król Władysław, Ciężkowice; Brilland Wiktor, Dąbrowa.

Wystąpili członkowie nadzwyczajni: Konieczny Marcin, Ciężkowice.

Przystąpili członkowie zwyczajni: Christ August, Bochnia; Spancer Hirsch, Kraków; Banaś Adam, Brzesko.

Przystąpili członkowie nadzwyczajni: Göttinger Franciszek, Bochnia.

Dochód:

Wkładki członków zwyczajnych	173 Kor. 14 hal.
„ „ nadzwyczajnych	86 „ 56 „
Razem . . .	259 Kor. 70 hal.

Rozchód:

Kol. Wichtor Jan za 25 dni kat. III.	45 Kor. — hal.
„ Gomoliński Edward za 55 dni kat. I.	198 „ — „
„ Waydowicz Czesław za 18 dni kat. I.	64 „ 80 „
Kontrola lekarska . . . . . . , ...	6 „ — „
Rachmistrz	50 „ — „
Lokal i obsługa	28 „ — „
Razem . . .	391 Kor. 80 hal.

Chory pozostaje: Kulczycki Dymitr.

Mr Wł. Miętus
rachmistrz.

Mr Hugo Muthsam.
za prezesa.

Z życia zawodowego.

Ogólno-austr. Tow. farm. w Wiedniu.

W sobotę dnia 13 sierpnia t. r. odbyło się przy licznym współudziale posiedzenie Wydziału Towarzystwa i wiedeńskiej grupy miejscowej.

Z okazyi kilku nieprawidłowości przy obdarowaniu koncesyami w Czechach, postanowiono, dla odpowiedniego zastosowania wspólnie ze związkiem zestawić razem krytykę sprawowania i objaśniania pojęcia godności ze strony gremiów i władz. Przeniesienie apteki w Schwanenstadt na kupca tejże bez rozpisywania konkursu, pomimo, że tutaj zachodził rzadki wypadek zupełnego zgaśnięcia koncesyi, było przedmiotem dłuższej narady, za której wynik należy uważać postanowienie, aby zajmować się tą sprawą dalej w drodze instancyi i zezwolić na wymagane do tego środki.

Odnośnie do ugód pensyjnych i służbowych z wiedeńskiem gremium aptekarzy zauważono, że starsi koledzy coraz trudniej znajdują miejsce i że wielu aptekarzy z zamiłowaniem przyjmuje magistrów bez *quinquenium*, na których pensyi oszczędzają miesięcznie kilka koron. W celu uniknięcia tego stanu zaprojektował jeden z mowców, aby na najbliższych naradach z gremium o to się starać, aby wszystkie podwyższenia pensyi, nawet te, które dzistaj szef wprost płaci, mogły być przeniesione do dodatków gremialnych i wypłacane w drodze rozkładu. Według tego aptekarz płaciłby mniej niż dotychczas pensyi wprost, a nieco więcej na rozkład. Ten projekt, który także we wstępnym artykule *Reformera* (1903 Nr. 36) obszernie był omawiany, okazał potrzebę dalszej szczegółowszej narady i rozważenia, tak, że przekazano go Wydziałowi grupy miejscowej wiedeńskiej do dalszego rozpatrzenia. Przy tym punkcie ponownie na to z naciskiem wskazano, że ci, co mają 4 lata zawsze jeszcze o dwa lata służby, a wszyscy współpracownicy o wynagrodzenie za służbę nocną bywają pokrzywdzeni. Po naradach nad kilkoma dalszemi wewnętrznemi sprawami zamknięto posiedzenie.

Związek Towarzystw farmaceutycznych.

W celu załatwienia kilku spraw odnoszących się do tegorocznego zjazdu związku zeszli się członkowie wiedeńskiego zarządu dnia 13 sierpnia na posiedzenie, na którem odczytano najpierw i przyjęto do wiadomości sprawozdanie co do stosunków organizacyi na Morawie. W celu odbycia większego ogółowi przystępnego fachowego Zgromadzenia z okazyi mającego się tego roku odbyć zjazdu zwiazkowego w Bernie omówi się odpowiednie sprawy z berneńskimi kolegami. Rozmaite nadania koncesyi w ostatnich czasach, jak również odnośne „projekta godności“ gremiów, skłoniły prezesa związku do zestawienia wspólnie z ogólno-austryackiem Towarzystwem farmaceutów, krytyki nad tem, jak wyrażenie godności ze strony różnych gremiów, i władz bywa pojmowane. Następnie omawiano kilka punktów, co do których zasięgnie się opinii Towarzystw należących do związku, aby na zjeździe związku można wobec nich zająć sfanowisko, poczem posiedzenie zamknięto.

Towarzystwo „Farmacya“ wzajemnej pomocy w Warszawie.

Sprawozdanie Zarządu. Towarzystwo nasze zawiązało się oficyalnie na posiedzeniu inauguracyjnem w dniu 3 października 1903 roku, przy udziale 20 członków założycieli i 28 zaproszonych gości.

Okres sześciomiesięczny istnienia nowej instytucyi można nazwać przygotowawczym, poświęcony był bowiem czynnościom organizacyjnym i przygotowującym grunt do właściwego uroczystego otwarcia Towarzystwa, za jakie uważanem być może zebranie w dniu dzisiejszym. Z tego założenia wychodząc, wybrany na inauguracyjnem posiedzeniu Zarząd i reszta władz Towarzystwa, uważają funkcye swe za skończone i w ręce Walnego Zgromadzenia powierzone im mandaty składają.

Nie do nas należy sąd, czy i o ile praca nasza dla Towarzystwa była produkcyjną, składamy tylko niniejsze sprawozdanie w przekonaniu, że spotka się ono ze sprawiedliwą i przedmiotową oceną. Uzyskawszy zatwierdzenie władz, rozpoczęliśmy swoją działalność od wynajęcia i urządzenia własnego lokalu, jako widomego znaku istnienia upragnionego Towarzystwa. W tym wypadku, jak i w wielu innych należało się liczyć ze skromnemi funduszami i dlatego wyszukaliśmy skromny lokal, dotychczas zajmowany za 200 rb. rocznie. Skromne też, ale przyzwoite jest umeblowanie lokalu, przeznaczonego tymczasowo na kancelaryę i czytelnię; w tej ostatniej odbywają się posiedzenia Zarządu i Komitetu.

Stopniowo zaczęły napływać deklaracye na nowych członków, nie w takiej jednak liczbie, jakby się spodziewać i życzyć należało; z tego więc powodu przedsięwzięliśmy szereg środków, zmierzających do powiększenia frekwencyi i większego zainteresowania się sprawami Towarzystwa szerszego koła kolegów, w tym celu rozesłaliśmy szereg odezw i cyrkularzy, objaśniających cel i zadanie Towarzystwa. Wynikiem tych usiłowań było powiększenie się liczby członków do 152. Skład osobisty Towarzystwa przedstawia się w sposób następujący: 1 członek protektor i 151 członków rzeczywistych.

A) Pod względem stopnia naukowego: *a)* magistrów 3, *b)* prowizorów 112, *c)* pomocników 30, *d)* uczniów 7.

B) Pod względem zajęć: *a)* pracujących w aptekach 120, *b)* właścicieli aptek 6, *c)* właścicieli składów 6, *d)* pracujących na polu naukowem 2, *e)* nie pracujących obecnie w aptekach 18.

W celu przekonania się, na jaką maksymalną liczbę członków Towarzystwo nasze może liczyć, zebraliśmy ze wszystkich aptek warszawskich względnie ścisłe dane cyfrowe, które wykazują, że ogół farmaceutów pracujących składa się z 276 jednostek, w tem 102 prowizorów, 122 pomocników i 52 uczni; z powyższego widać, że zaledwie połowa uważała za swój obowiązek zapisać się do Towarzystwa. O wiele większe zainteresowanie się Towarzystwem wykazali koledzy łódzcy, już bowiem w listopadzie r. z. zwrócili się do nas z zapytaniem, czy nie byłoby praktycznem zawiązanie w Łodzi oddziału.

Tylko wskutek ważnych i uzasadnionych względów sprawa ta chwilowo została odroczoną.

Największą przeszkodą do zapisywania się na członków stanowiła trudność wydania jednorazowo większej sumy pieniężnej, postanowiliśmy przeto porobić możliwe w tym kierunku ułatwienia, rozkładając wpisowe i wkładki na drobne stosunkowo raty.

Rozporządzając własnym lokalem przystąpiliśmy niezwłocznie do zorganizowania Wydziału rekomendacyi pracy i w tym celu został opracowany regulamin, zaprowadzono odpowiednie książki i szematy, o czynnościach Wydziału zostały zawiadomione wszystkie apteki w Królestwie zapomocą cyrkularzy i ogłoszeń w pismach.

Przez krótki, bo zaledwie 3-ch miesięczny okres istnienia Wydziału z usług takowego korzystało 64 kolegów poszukujących pracy, posad zaś zadeklarowano 34: przy sposobności zaznaczyć należy, że wielu kolegów nie stosuje się do regulaminu, nie zawiadamiając o przyjęciu posady, a nawet nie odpowiadając na listy Wydziału. Wogóle szersze koło kolegów zbyt małe znaczenie przypisuje Wydziałowi rekomen-

dacyi pracy, zaznaczając swoją obojętność przez pomijanie Towarzystwa, jako pośrednika pomiędzy pracodawcą i pracownikami. Ostatnim przewodniczącym Wydziału był kolega A. Męczyński. Wydział rekomendacyi pracy, oraz czynności organizacyjne Towarzystwa wymagają tak dużo nakładu systematycznej biurowej pracy, że zmuszeni byliśmy przyjąć stałego płatnego sekretarza; urząd ten przez miesiąc piastował kol. M. Staliński, obecnie zaś ku ogólnemu zadowoleniu i z prawdziwym pożytkiem dla Towarzystwa czynności te spełnia kol. L. Duda.

Jednocześnie nie chcąc dopuścić do zalegania w opłacie składek, postanowiliśmy przyjąć inkasenta, który spełnia swe obowiązki za skromne wynagrodzenie, bo za 5% od zainkasowanych pieniędzy.

Czytelnia Towarzystwa jest obficie zaopatrzona w czasopisma zawodowe, posiada również kilka tygodników społecznych, wogóle czyni w zupełności zadość potrzebom Towarzystwa; nie można tego powiedzieć o księgozbiorze, jest on dopiero w zaczątku, składa się z 48 tomów, stanowiących ofiary pojedynczych członków, którzy napróżno oczekują naśladowców; wobec czego pozwalamy sobie przypomnieć kolegom na tem miejscu, że wszelkie dary dla biblioteki będą z wdzięcznością przyjmowane, jak również, że czytelnia jest otwarta codziennie od godziny 4 do 7 i służy do użytku wszystkich członków Towarzystwa; korzystają z niej zaś teraz tylko nieliczne jednostki.

Do czynności organizacyjnych zaliczamy również zawiązanie bezpośrednich stosunków ze Stowarzyszeniami pokrewnemi, to też nie zaniedbaliśmy niczego, coby na zacieśnienie węzłów solidarności wpłynąć mogło, w przewidywaniu, że niejednokrotnie zajdzie potrzeba solidarnego wystąpienia w obronie interesów zawodu i jego przedstawicieli.

W celu zaznajomienia ogółu o kierunku, w jakim zamierzamy pracować, wydaliśmy program działalności naszej na przyszłość. Program ten jest bardzo obszerny i odpowiada w zupełności potrzebom i dążeniom członków naszego zawodu. Niestety, zaledwo drobna część programu została urzeczywistniona, do przeprowadzenia bowiem wszystkich punktów programu potrzeba przedewszystkiem dłuższego czasu, a następnie większego moralnego i finansowego poparcia kolegów.

Szczupłość obecnie zajmowanego lokalu nie pozwala na urządzenie pogadanek naukowych, nie mówiąc już o pracowni chemicznej, większych odczytach i systematycznych kursach, wynajmowanie bowiem każdorazowo sali pociąga za sobą duże koszta, mimo to chcąc zapoczątkować prace w tym kierunku i skorzystać z nadarzającej się sposobności, rozpoczęliśmy szereg pogadanek z dziedziny fizyki, posiłkując się gabinetem fizycznym przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa.

Uznając szczupłość lokalu za ważną przeszkodę w rozwoju Towarzystwa, postanowiliśmy z dniem 1 lipca przenieść się do obszerniejszej siedziby, aby mieć możność wprowadzić cały szereg jeszcze nie urzeczywistnionych punktów naszego programu.

Wogóle dołożyliśmy starań, aby kwestya dalszego rozwoju Towarzystwa znalazła się w takiem stadyum, któreby pozwoliło nowemu Zarządowi bez straty czasu przystąpić do produkcyjnej pracy dla dobra zawodu i Towarzystwa. Tą myślą powodowani, odbyliśmy w okresie sprawozdawczym 18 posiedzeń, t. j. zbieraliśmy się mniej więcej co 10 dni.

KRONIKA BIEŻĄCA.

Listy, pisma, przesyłki dotyczące Redakcyi prosimy adresować:

Redakcya „Kroniki farmaceutycznej“, Kraków, apteka szpitala św. Łazarza.

Pieniądze dla Redakcyi prosimy nadawać **tylko czekami** pocztowej Kasy oszczędności w Wiedniu Nr 852.347, które Redakcya na żądanie wysyła opłacone.

Personal aptek szpitalnych. C. k. Namiestnictwo we Lwowie pismem z dnia 4 lipca b. r. L. 67014 uznało apteki szpitali powszechnych we Lwowie i Krakowie za równorzędne z aptekami publicznemi w myśl koncesyj udzielonych przez c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych, dla apteki lwowskiej z dnia 10 stycznia 1876, a przez c. k. Komisyę gubernialną w Krakowie na dniu 25 kwietnia 1853 dla apteki krakowskiej.

Kwestya Łopatyńska. Po śmierci w dniu 6 marca b. r. ś. p. D. Grynfeld, właścicielki apteki koncesyonowanej w Łopatynie, starostwo w Brodach rozpisało w myśl obowiązujących ustaw konkurs. O ile w samem rozpisaniu konkursu starostwo to trzymało się obowiązujących ustaw, o tyle w oznaczeniu terminu wystąpiło przeciw reskr. Min. z dnia 9 września 1896, który najkrótszy termin do wnoszenia podań określa na 4 tygodnie. Do konkursu stanęło aż 15 kandydatów, a zarządca masy spadkowej p. Horodyjski wniósł rekurs przeciw rozpisaniu konkursu, aby uzyskać kilka miesięcy zwłoki, wychodząc z pięknego założenia, że osobista koncesya ś. p. Stanisława Grynfelda stała się własnością całej jego rodziny. Pan H. w podaniu zażądał, aby, jeżeli już konkurs musi być rozpisany, władze zmusiły nowego koncesyonaryusza do nabycia inwentarza apteki Łopatyńskiej, nawiasowo mówiąc „idealnego“. Wobec takiego stanu rzeczy sprawa uległa zwłoce i nikt nie zdoła przewidzieć, kiedy doczeka się rozwiązania. Z dobrze poinformowanej strony donoszą nam znowu, że siostra ś. p. Domiceli G. wniosła prośbę do Tronu o pozostawienie koncesyi w rękach masy, gdyż spadkobiercom brak środków do utrzymania. Twierdzenie to mija się z prawdą, gdyż obie siostry ś. p. D. G. odziedziczyły dom z ogrodem wartości około 30.000 koron i do czasu nadania koncesyi z tejże korzystają.

Przypuszczamy, że władza krajowa sprawę dokładnie rozpatrzy i wpłynie na c. k. starostę w Brodach, aby koncesyę otrzymał jeden z kandydatów faktycznie najgodniejszy.

Zmiany adresów:

Renomowana firma Bruno Raabe zawiadamia Szanownych Odbiorców, że magazyny i biura przeniosła do budynku przy Wehrgasse 16 V/1 w Wiedniu.

Dom handlowy Mra Józefa Sleczkowskiego został przeniesiony do Przemyśla. Obecny adres: Mr J. Sleczkowski, Przemyśl, ul. Mickiewicza.

Rządowy Zakład technologiczno-farmaceutyczny do badania leków i wód. Na posiedzeniu Rady Sanitarnej prof. Dr. Ludwig postawił wniosek, aby stworzono własny zakład celem fachowego badania w kierunku technicznym leków w interesie praktycznej służby sanitarnej. Jako takie są wymienione: Badania środków leczniczych i specyalności leczniczych pod względem farmakognostyczno-mikroskopicznym i chemicznym, zaopiniowanie o wodach mineralnych i kontrola, sanitarno-policyjne zaopiniowanie zakładów zaopatrywania w wodę i odprowadzania wody, a mianowicie na podstawie mikroskopicznego, chemicznego, bakteryologicznego badania i t. d. Dalsze uwagi co do takiego zakładu podamy w następnym numerze.

* NADESŁANE. *

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi)

Z BIURA POŚREDNICTWA.

Biuro pośrednictwa Galic. Towarz. farm. „Unitas“ w Krakowie uprasza wszystkich korzystających z biura, aby przy zgłaszaniu się bezwarunkowo nadsyłali równocześnie należytość za pośrednictwo statutem przepisaną (od członków po 1 koronie, niecżłonkowie płacą 4 korony). Wszelkie korespondencye nadsyłane bez należytości za pośrednictwo pozostają bez odpowiedzi.

Nakładem Gal. Tow. farm. „Unitas“. — Redaktor odpowiedzialny: **Mr Bolesław Jawornicki.**

W Krakowie, czcionkami drukarni Związkowej, pod zarządem A. Szyjewskiego.